

Dr Michał Latawiec
Instytut Ekologii i Bioetyki
WFCh UKSW
w Warszawie

Przez odpowiedzialność do kultury ekologicznej

Wstęp

Ochrona środowiska naturalnego nie była celem nauczania Jana XXIII ani Jana Pawła II. Należy przypomnieć, iż ludzie dopiero w drugiej połowie XX wieku dostrzegli postępującą degradację środowiska naturalnego oraz potrzebę podjęcia konkretnych działań. W szczególności u Jana XXIII trudno doszukać się odniesień kierowanych wprost do szeroko rozumianych zagadnień ekologicznych. Jest to związane z okresem, w jakim piastował tron Piotrowy. Pontyfikat Jana XXIII przypadł na czasy, w których problematyka ekologiczna dopiero stawała się tematem publicznym. Tym samym Jan XXIII nie poruszał problematyki ekologicznej. Był on jednak świadom szybkiego postępu cywilizacyjnego i wyzwań stojących przed człowiekiem, czemu dał wyraz w encyklice *Mater et magistra*. Natomiast w odniesieniu do Jana Pawła II można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż Jego pontyfikat cechuje nauczanie proekologiczne. Encykliki Jana Pawła II często zawierają wskazanie na teologiczne podstawy odpowiedzialności człowieka za środowisko. Warto zatem przypomnieć, iż Jan Paweł II wskazywał, że problem ekologiczny jest jednym z najpilniejszych problemów, który może być płaszczyzną do dialogu między wszystkimi ludźmi, niezależnie od ich wiary i światopoglądu (Por. Jan Paweł II, 1998, 104).

Człowiek żyje w środowisku przyrodniczym i społecznym oraz wchodzi w przeróżne związki z elementami tych środowisk. Jan XXIII oraz Jan Paweł II wskazują sposób, w jaki należy postępować wobec drugiego człowieka i środowiska przyrodniczego. Jest to przedstawienie ochrony środowiska naturalnego w duchu chrześcijańskim. Propozycja ta stoi w opozycji do niektórych współczesnych postulatów ekologicznych, przybierających charakter ubóstwiania samej przyrody¹.

¹ Ubóstwianie samej przyrody jest dla chrześcijan powrotem do pogaństwa i oddaleniem się od Boga. Zaburzenie tej relacji często zamiast rozwiązywać, tylko generuje kolejne problemy ekologiczne.

1. Odpowiedzialność człowieka

Punktem wyjścia większości rozważań nad stosunkiem człowieka do środowiska przyrodniczego jest odniesienie się do słów 'czyńcie sobie ziemię poddaną'. Kluczową rolę odgrywa tutaj sposób odczytania tych słów. *Człowiek jest obrazem Boga między innymi dzięki nakazowi otrzymanemu od swojego Stwórcy, by czynił sobie ziemię poddaną, by panował nad nią. W wypełnianiu tego polecenia człowiek, każda istota ludzka, odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata* (Jan Paweł II, 1981, 4). Należy jednak pamiętać, iż człowiek gra rolę opiekuna odpowiedzialnego za Boże stworzenie. Dla osób wierzących korzystanie z darów przyrody musi odbywać się z poszanowaniem wymogów moralnych. *Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. (...) w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać* (Jan Paweł II, 1987, 34). Władza człowieka nad światem nie jest bezwzględna, bowiem musi liczyć się z wolą Boga. Tym samym panowanie nad światem powinno być odpowiedzialne i wskazywać na szacunek dla Boga. Jak podkreśla Jan Paweł II: *U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej* (Jan Paweł II, 1991, 37). Przyjmując zatem stwierdzenie, że człowiek jest obrazem Boga, należy również przyjąć, iż w stwierdzeniu tym jest zawarte uzasadnienie troski o środowisko. *W ten bowiem sposób zostaje pobudzona odpowiedzialność każdego człowieka za zasoby naturalne, za ich rozumne wykorzystanie. (...) Dlatego, iż dar ten ma swoje Boskie pochodzenie, zobowiązuje człowieka do jego poszanowania* (Urbański, 2002, s. 108).

W tym miejscu warto zastanowić się nad dokonującym się nieustannie postępem w nauce i technice. Jan XXIII podkreślał, iż postęp w nauce i technice oraz dobrobyt będący ich konsekwencją jest cenny (Por. Jan XXIII, 1961). *Rozwój w dziedzinie nauk i wynalazków technicznych uczy nas wyraźnie, że zarówno w świecie istot ożywionych, jak i w dziedzinie sił przyrody panuje podziwu godny porządek, i że człowiek posiada taką władzę, dzięki której można go poznawać oraz wytwarzać odpowiednie narzędzia*

dla opanowania tych sił i postępowania się nimi na własny użytek. Postęp jednak w zakresie wiedzy i wynalazków technicznych ukazuje przede wszystkim nieskończoną wielkość Boga, który stworzył i wszechświat, i samego człowieka (Jan XXIII, 1963, 2-3). Niekiedy nadzór nad postępem tym jest obowiązkiem władz państwowych np. przy zapewnieniu dostępu do wody zdatnej do picia (Por. tamże, 64). Papież ten zwracał przy tym także uwagę na pewne zagrożenia. Rozwój wiedzy przyrodniczej odbywa się często kosztem zaniedbywania wiedzy religijnej i kształtowania postawy duchowej (Por. tamże, 153). Tym samym dokonujący się coraz większy rozłam między doniosłymi odkryciami nauki a powierzchownością wiedzy religijnej, może być przyczyną przypisywania sobie fałszywej roli władcy całego świata przyrodniczego. Jan Paweł II wskazuje, że człowiek popełnia ten błąd, a wraz z rozwojem techniki jest coraz bardziej wyraźny. *Zdaje się, że jesteśmy coraz bardziej świadomi, iż eksploatacja ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, niekontrolowany wszechstronnym i autentycznie humanistycznym planem rozwój techniki, niosą z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny „pan” i „stróż”, a nie jako bezwzględny „eksploatator” (Jan Paweł II, 1979, 15). W konsekwencji, człowiek niszczy przyrodę, a także samego siebie. Papież wyraźnie wskazuje, że coraz częściej człowiek jest zagrożony przez wytwory swojej własnej pracy. Musi przeto zrodzić się pytanie, na jakiej drodze owa dana człowiekowi od początku władza, mocą której miał czynić ziemię sobie poddaną (por. Rdz 1, 28), obraca się przeciwko człowiekowi, wywołując zrozumiałe stan niepokoju, świadomego czy też podświadomego lęku, poczucie zagrożenia, które na różne sposoby udziela się współczesnej rodzinie ludzkiej i w różnych postaciach się ujawnia (tamże, 15).*

Kluczowym zagadnieniem jest odpowiedzialność zarówno za rozwój nauki, jak i za wykorzystanie jej osiągnięć. Ten aspekt wyraźnie akcentował Jan Paweł II. *Stają dzisiaj przed nauką - a w tym także przed polską nauką - wielkie wyzwania. Niebywały rozwój nauk i postęp techniczny rodzi fundamentalne pytania o granice eksperymentu, o sens i kierunki rozwoju technicznego, o granice ingerencji człowieka w przyrodę i środowisko naturalne. Postęp ten jest zarazem źródłem fascynacji jak i lęku. Człowiek coraz częściej lęka się wytworów własnego rozumu i własnej wolności. Czuje się zagrożony (Jan Paweł II, 1999a, 6). Można zatem przyjąć, iż postęp w nauce jest dobry z natury, o ile efekty tego rozwoju są wykorzystywane w sposób rozważny. Tym samym ocena moralna postępu technicznego jest dyskusyjna. Na problem neutralności etycznej nauki i*

stosunku do techniki zwraca uwagę m.in. D. Dzwonkowska, przytaczając wypowiedzi różnych autorów na ten temat (Zob. Dzwonkowska, 2014, s. 71-82).

2. Sozologia

Skutki degradacji środowiska naturalnego będące konsekwencją działalności człowieka dostrzeżone zostały pod koniec XX wieku. Stosunek człowieka do przyrody musiał ulec zmianie. Kryzys ekologiczny wymusił nowe podejście do nauki i techniki. To podejście miało na celu wyrażenie troski o zachowanie i rozwój biosfery. Tym samym, proponowano odejście od postawy opanowania i ujarzmania przyrody. Pomocą miała być nowa nauka, która miała na celu ochronę przyrody i jej zasoby. Lata 60-te XX wieku to czas definiowania zarówno nazwy, jak i obszaru badawczego nowej nauki oraz ustalania jej metod. Naukowcy próbowali tak dobrać jej nazwę, by oddawała meritum. I tak wśród propozycji znajdowały się m.in.: *sozoekologia* (L.K. Szaposznikow), *sozonomia* (H. Gams), *synekologia* (G. Wendelberger), *chorologia* (V. Veniček), *ekologia człowieka* (J. P. Harroy), *mezologia* (T. Gałkiewicz). Zdaje się, że nazwą, która przyjęła się i zyskała największą aprobatę jest *sozologia*. Etymologia tego słowa odnosi się od dwóch greckich słów. Pierwszym jest *sodzo* = *sozo*, które w starogreckim oznaczało "chronić", zaś w nowogreckim "ratuję", natomiast *logos* oznacza słowo „nauka”. Nazwę tę zaproponował prof. W. Goetel w 1965 roku. Cała koncepcja sozologii została wypracowana podczas Seminarium Ochrony Zasobów Przyrody i Zabezpieczenia Trwałości ich Użytkowania na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Nazwa sozologia nie została przyjęta bezkrytycznie. T. Bartkowski twierdził, iż termin ten jedynie w części pokrywa się z ochroną zasobów i zagospodarowaniem środowiska – *dotyczy ujęcia dość wąskiego, prawie wyłącznie ochroniarskiego* (Bartkowski, 1975, s. 8).

Dla sozologii W. Goetel określił również przedmiot i zakres badań. Jak sam pisał, *celem tej nauki, zawierającej elementy gospodarcze i techniczne, jest dążenie przez ochronę zasobów przyrody do zabezpieczenia trwałości użytkowania tych zasobów. W ten sposób nowa nauka zmierza do przyniesienia bezpośrednich korzyści dla ludzkości, dla której trwałość użytkowania zasobów przyrody jest podstawą bytu. Tak pojęta nauka wymaga współpracy przyrodników wszelkich gałęzi, techników i humanistów, wśród nich zwłaszcza ekonomistów* (Goetel, 1966, s. 481). Sozologia miała być nauką również praktyczną, a jej stosowanie miało uwzględniać realną korzyść dla człowieka. *Dlatego sozologowie nie mogą się ograniczać tylko do samych osiągnięć naukowych, ale powinni brać bezpośredni udział w różnych gałęziach gospodarki i życia ludzkiego* (Goetel, 1972, s. 38). Polem dla takiej współpracy przyrodników, techników, humanistów i ekonomistów miały być np. miejsca rekultywacji zniszczonych przez przemysł rejonów, etap projektowania

budowy zapór, czy rozwiązywanie problemów zanieczyszczenia wody, czy powietrza².

Problematyka tej nauki, zdaniem W. Goetla, nie powinna się ograniczać tylko do ochrony przyrody i zasobów, ale również do zabezpieczania trwałości ich użytkowania. Trudność może przysporzyć precyzyjne określenie trwałości zasobów. Nie powinno się jednak rozumieć trwałości w sposób bezwzględny, gdyż jest to niemożliwe. Można tu jednak mówić o jak największym przedłużeniu okresu ich użytkowania. Takiego przedłużania okresu użyteczności nie należy rozumieć jako hamowania i blokowania użytkowania złóż zasobów, a raczej jako najlepsze i najpełniejsze wykorzystanie bez marnotrawienia surowców (Por. tamże, s. 34). Takie przedłużanie jest możliwe przy kierowaniu się zasadą roztropności.

Próby definiowania na inny sposób nowej nauki podjął w latach późniejszych m.in. W. Michajłow. Wyraził on przekonanie, że *sozologia jest nauką o przyczynach i doraźnych skutkach, a także dalszych następstwach przemian zachodzących zarówno w naturalnych, jak i uprzednio już odkształconych układach przyrodniczych na mniejszym lub większym obszarze biosfery w wyniku działalności społecznej i gospodarczej człowieka oraz o skutecznych sposobach zapobiegania jej ujemnym następstwom dla społeczeństw lub przynajmniej o możliwościach maksymalnego ich złagodzenia* (Michajłow, 1975, s. 50). Druga, późniejsza definicja tego autora jest bardzo podobna. *Sozologia, nauka o ochronie przyrody, zajmuje się przyczynami, doraźnymi skutkami oraz dalszymi następstwami przemian zachodzących w wyniku działalności gospodarczej i społecznej człowieka zarówno w naturalnych, jak i uprzednio odkształconych układach przyrodniczych na mniejszym lub większym obszarze biosfery. Zakresem swym obejmuje skuteczne sposoby zapobiegania ujemnym dla społeczeństw następstwom działalności człowieka w środowisku naturalnym bądź przynajmniej wskazuje możliwości maksymalnego ich złagodzenia* (Michajłow, 1977, s. 159). Dostrzec można, że przedmiotem zainteresowania tej nauki ma być dynamika przemian powodowanych przez człowieka w naturalnej dynamicznej równowadze przyrody, a w konsekwencji również opracowanie sposobów kształtowania nowych stanów równowagi społecznie korzystnych.

Przytoczone definicje są szczegółowe i w sposób rozbudowany wskazują na zakres i przedmiot badań tej nauki. Mimo, iż wskazują także na jej interdyscyplinarny charakter, to brakuje odniesienia do ujęcia holistycznego. Dlatego J. M. Dołęga zaproponował następującą definicję tej nauki – *sozologia jest nauką o systemowej ochronie biosfery przed destrukcyjnym oddziaływaniem na nią antroposfery* (Dołęga, 2005, s. 45). Autor tej definicji wskazuje na systemowy charakter sozologii, która syntetyzuje empiryczną, humanistyczną i filozoficzną koncepcję tej nauki (Por.

² Dobry przykład współpracy może stanowić praca przy kopalni odkrywkowej na terenie nadleśnictwa Murcki w województwie katowickim. Zob. więcej: Goetel, 1972, s. 31-38.

Dołęga, 1998, s. 65). Ponadto, podkreśla się związki sozologii z naukami medycznymi, biologicznymi, geologicznymi, technicznymi, ekonomicznymi, prawnymi, społecznymi, humanistycznymi, filozoficznymi i teologicznymi. Wszelkie działania sozologiczne teoretyczne i praktyczne, zdaniem J. M. Dołęgi, będą skuteczne dopiero, gdy obejmą obszary badawcze: antroposfery, biosfery, atmosfery, hydrosfery, litosfery i kosmosfery.

Na szczególną uwagę zasługuje humanistyczna koncepcja sozologii. Dołęga pisze, że *humanistyczna koncepcja sozologii w całym procesie ochrony naturalnego środowiska człowieka przywiązuje wielką wagę do antroposfery, i to zarówno na etapie badań rozpoznawczych, dotyczących oddziaływania zmienionego środowiska naturalnego na somatyczną, psychiczną i duchową stronę człowieka, jak i na etapie rozwiązywania zagadnień kształtowania sumienia wrażliwego na wartości ekologiczne i tworzenia prawa biorącego w obronę wartości, jakie przedstawia środowisko naturalne* (Tamże, s. 59). W dalszej części autor ten wskazał na pięć humanistycznych założeń sozologicznych badań, powołując się na różnych autorów. I tak, są nimi:

- przyroda, kosmos, całe środowisko przyrodnicze, które nas otacza, i które uznaje się za dzieło Boga Stwórcy (Zob. Jan Paweł II, 1990),
- człowiek, który jest szczególnym dziełem Stwórcy, stanowiąc w tym środowisku przyrodniczym określone centrum, w którym zbiegają się różne linie rozwojowe wszechświata (Zob. von Gerwen, 1990, s. 38-44),
- w przyrodzie i w człowieku dostrzega się dobro i piękno – wartości, które decydują o rozwoju osobowości człowieka (Zob. Tang, 1990, s. 6-19),
- życie i zdrowie człowieka uznaje się za wartości najwyższe (Zob. Ślipko, 1988),
- etyka, moralność i prawo ekologiczne stanowią istotne elementy edukacji ekologicznej (Zob. tamże).

Sozologia dla J. M. Dołęgi łączy problematykę ekologiczną i humanistyczną. Do problemów humanistycznych zaliczone zostały: *kształtowanie tzw. sumienia ekologicznego, opracowanie etyki ekologicznej, wywieranie nacisku na władze ustawodawcze i wykonawcze celem systemowego i całościowego rozwiązywania kwestii ochrony środowiska. Należy mieć też na uwadze związane z ochroną środowiska programy wychowawcze i dydaktyczne realizowane w szkołach podstawowych, średnich i wyższych* (Dołęga, 1998, s. 32). Aspekt humanistyczny dostrzeżony został jednak już wcześniej. W. Michajłow w ostatnim zdaniu swojej książki o sozologii napisał: *Wydaje się, że kryje się w tym również strona moralna i etyczna problemu ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska, strona, do której młode pokolenie Polaków przywiązuje dużą wagę* (Michajłow, 1975, s. 144). Tym samym w obszarze badań sozologicznych, w których znajduje się człowiek, poruszane są aspekty etyczno-moralne całej aktywności ludzkiej. Zatem w nauce,

jaką jest sozologia, ważną rolę odgrywają zagadnienia podejmowane na terenie nauk humanistycznych. W nauce tej można również dostrzec obszar, dla którego inspiracją mogą być rozważania Jana XXIII i Jana Pawła II.

3. Kultura ekologiczna

Zmiana stosunku człowieka do środowiska przyrodniczego i próba budowania nowej nauki – sozologii – wyrażają potrzebę wypracowania nowej postawy człowieka wobec przyrody. Jest to przejaw potrzeby budowania nowej kultury, kultury ekologicznej. W ujęciu J. M. Dołęgi kultura to *całokształt wytworów ludzkich wraz z działaniem człowieka prowadzącym w kierunku wytwarzania przedmiotów kulturowych* (Dołęga, 1991, s. 63). Natomiast kultura ekologiczna, wg tego autora, posiada cztery główne fundamenty. Są nimi kolejno: 1) nauka, która ma wpływ na budowanie świadomości społecznej, zrozumienie zasad zrównoważonego rozwoju i stanowi szerokie tło dla kultury; 2) technika i technologia, które przyczyniają się do powstawania nowych technologii pro-środowiskowych; 3) sztuka, w której pojawiają się zagadnienia ekologiczne; 4) religia, która przenika pozostałe elementy kultury jako system wartości sprzyjający rozwojowi człowieka (Por. Dołęga, 2002, s. 7-8). Zatem dla J. M. Dołęgi, pojęcie ‘kultura ekologiczna’ powinno, z jednej strony zawierać terminy konstytuujące kulturę jako taką, z drugiej – terminy określające jej charakter z punktu widzenia specyfiki przyrodniczej. Definicję kultury ekologicznej zaproponowała także D. Cichy, która rozumie ją jako *szczególny przejaw zachowań w środowisku, opartych na systemie wiedzy, przekonań i uznawanych wartości zgodnych z zasadami szacunku dla wszelkiego życia i przyrody* (Cichy, 2002, s. 13). Natomiast proces budowania kultury ekologicznej powinien, wg W. Tyburskiego, składać się z trzech poziomów: kognitywnego, emocjonalno-wolitywnego i behawioralnego. *Pierwszy związany jest z przekazywaniem rzetelnej wiedzy przyrodniczej, ale także z prezentacją i uzasadnieniem wartości ekoetycznych i ich imperatywów. Drugi skupia uwagę na pobudzaniu i kształtowaniu wrażliwości moralnej na problemy świata przyrody. Tu także jest miejsce na kształtowanie wrażliwości estetycznej na piękno przyrody. Trzeci kształtuje konkretne postawy i zachowania, mobilizuje do aktywnego, czynnego przeciwstawiania się szkodliwym dla środowiska działaniom i procesom* (Tyburski, 2002, s. 22). Celem kultury ekologicznej jest wykształcenie postawy człowieka wobec przemian cywilizacyjnych i ekologicznych, jakie obecnie zachodzą. Chodzi o postawę, która daje umiejętność współżycia oraz racjonalnego i odpowiedzialnego korzystania z przyrody.

Aby zmienić stosunek człowieka do przyrody, należy sobie uświadomić, że degradacja środowiska przyrodniczego nie jest koniecznością rozwoju cywilizacyjnego. Jest to wynik złego wykorzystywania przyrody, często rabunkowej

gospodarki oraz wypaczonej hierarchii wartości. Obserwowany kryzys ekologiczny jest kryzysem zarówno wartości, jak i samego człowieka. Aby przyjąć kulturę ekologiczną, należy przyjąć odpowiednią hierarchię wartości względem środowiska. Kształtowanie postawy winno opierać się także na płaszczyźnie moralnej. Ważną rolę odgrywać tu musi sumienie ekologiczne³, które może recenzować nasze postępowanie zarówno wobec Boga, jak i uczyć odpowiedzialności za Boże stworzenie (Por. Dziekoński, 2002, s. 77). Z sumieniem ekologicznym wiąże się pojęcie grzechu ekologicznego. J. Bajda wskazuje, iż grzechem ekologicznym jest to *co atakuje człowieka jako podmiot życia (gdyż osobowa synteza bytu streszcza w sobie wszelkie prawa świata stworzonego), a także to, co obniża i niszczy jakość świata jako środowiska życia (gdyż wewnętrzna logika świata i prawda rzeczy stworzonych jest skierowana ku człowiekowi i podporządkowana jego powołaniu)* (Bajda, 1999, s. 231). Popęlenie tego grzechu jest następstwem braku odpowiedzialności człowieka za świat na podstawie powołania stwórczego. Nie można przy tym umniejszać rangi tego grzechu. *Nie należałoby więc terminu 'grzech ekologiczny' nadużywać, ale mówić o prawdziwym grzechu wobec powinności ochrony naturalnego środowiska* (Płonka, 1990, s. 7-11).

Przyjęcie sumienia ekologicznego oraz grzechu ekologicznego może pomóc w kształtowaniu kultury ekologicznej. Kultura ta, kształtowana w duchu chrześcijańskim, jest istotna przy rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych oraz stanowi ważną część w rozwoju duchowym. Człowiek musi uznać, iż nie jest właścicielem Bożego stworzenia, a jedynie jego opiekunem. Można jednak zgodzić się, iż człowiek coraz częściej przyjmuje postawę troski ekologicznej (Jan Paweł II, 1987, 26). Jednak sama wiedza i świadomość, czy deklaracja odpowiednich wartości nie wystarczą. Należy także na nowo odnaleźć istotę człowieczeństwa (Por. Papuziński, 1998, s. 237).

Kultura ekologiczna jest odzwierciedleniem wychowania kształtującego postawę człowieka wobec świata. Celem wychowania ekologicznego w duchu chrześcijaństwa jest uwzględnienie ochrony przyrody na drodze do zbawienia. *Prawda jest taka, że gdy człowiek oddala się od planów Boga dotyczących świata stworzonego, bardzo często zapomina o braciach i traci szacunek dla przyrody* (Jan Paweł II, 2002). Należy jednak pamiętać, iż ochrona środowiska nie może tu stanowić celu samego w sobie. Zdaniem Jana Pawła II, może to być przyczyną do inicjowania wielu nadużyć. *Utrudniałoby to przetrwanie i rozwój lokalnych kultur oraz pozbawiałoby zasobów ekonomicznych władze lokalne, które jako pierwsze są odpowiedzialne za ekosystemy i bogactwo życia biologicznego na podlegających im terenach* (Tamże). Przykładem kultury

³ Warto pamiętać, iż samo określenie 'sumienie ekologiczne' wprowadził J. Aleksandrowicz w książce pod tym tytułem wydanej w Warszawie w roku 1979.

ekologicznej budującej pożądaną postawę człowieka wobec świata przyrody może być nowoczesna turystyka, która opiera się na większej odpowiedzialności. *Trzeba zatem zachęcać do turystyki w formach odznaczających się większym szacunkiem dla środowiska, większym umiarkowaniem pod względem korzystania z bogactw naturalnych i większą odpowiedzialnością za kultury lokalne. Tego rodzaju formy zakładają, co oczywiste, silną motywację etyczną, opierającą się na przekonaniu, że środowisko jest domem wszystkich, a zatem dobra naturalne przeznaczone są dla tych, którzy korzystają z nich teraz, jak również dla przyszłych pokoleń (Tamże).* Pierwszym krokiem budowania kultury ekologicznej jest rodzina. Bowiem to w niej budujemy i rozwijamy więzi zarówno społeczne, jak i relacje do świata przyrody.

Problemy ekologiczne zakotwiczone są w samej postawie człowieka. Jak wskazuje Jan Paweł II, są nimi przede wszystkim: brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia. *Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwiane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? [...] Gdy dobro nauki albo interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem osoby, a nawet całych społeczności, wówczas zniszczenia powodowane w środowisku są znakiem prawdziwej pogardy dla człowieka (Jan Paweł II, 1999b).* Wychowanie, które jest podstawą kultury ekologicznej, dotyczy zatem środowiska zarówno przyrodniczego, jak i duchowego. Dlatego dla skutecznego podejmowania działań wychowawczych należy uwzględniać oba te obszary. Mając na uwadze również fakt, iż wychowanie takie wymaga szacunku dla Bożego stworzenia, a człowiek jest jego nierozdzielną częścią.

Zakończenie

Jan XXIII oraz Jan Paweł II wzmocnili akcent dla ochrony środowiska przyrodniczego w duchu chrześcijańskim. Uświadamiali nam oni w swych wypowiedziach wagę naszej odpowiedzialności za siebie, drugiego człowieka i świat przyrody. Należy przy tym stwierdzić, że ochrona środowiska przyrodniczego jest przede wszystkim ochroną człowieka i środowiska, w którym on żyje. Potrzeba wypracowania nowej nauki – sozologii – jest dowodem na konieczność szerokiej współpracy dla osiągnięcia celu, jakim jest troska i chęć ochrony całego świata. Nie da się skutecznie chronić środowiska przyrodniczego traktując wybiórczo wiedzę o świecie. Oprócz rozwoju cywilizacyjnego, technicznego i naukowego ważny jest także rozwój człowieka i jego postawy. Kultura ekologiczna jest odpowiedzią na kryzys ekologiczny. Potrzeba wypracowania kultury ekologicznej jest dowodem na dotychczasowy nieprawidłowy stosunek człowieka wobec przyrody oraz samego siebie. *Tworzenie i rozwijanie kultury ekologicznej jest ważnym zadaniem stojącym przed*

współczesnymi społeczeństwami. Swoje miejsce w krzewieniu tej kultury ma również Kościół i całe chrześcijaństwo. (...) Podstawowe zasady i normy dotyczące tworzenia kultury ekologicznej znajdziemy w nauczaniu ostatnich papieży, zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II (Ozorowski, 2002, s. 51). Można zatem uznać, że wychowanie człowieka odzwierciedla się w kulturze ekologicznej.

Bibliografia:

- Aleksandrowicz J., (1979), *Sumienie ekologiczne*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Bajda J., (1999), *Grzech ekologiczny*, w: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*, J.M. Dołęga, J.W. Czartoszewski (red.) Warszawa: wyd. ATK, s. 222-242.
- Bartkowski T., (1975), *Ochrona zasobów przyrody i zagospodarowania środowiska geograficznego*, Warszawa-Poznań: PWN.
- Cichy D., (2002), *Kultura w edukacji środowiskowej*, w: *Podstawy kultury ekologicznej*, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: wyd. UKSW, s. 13-18.
- Dołęga J. M., (1991), *Znak, Język, Symbol. Z podstawowych zagadnień komunikacji*, Warszawa: wyd. ATK.
- Dołęga J. M., (1998), *Człowiek w zagrożonym środowisku*, Warszawa: wyd. UKSW.
- Dołęga J. M., (2002), *U podstaw kultury ekologicznej*, w: *Podstawy kultury ekologicznej*, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: wyd. UKSW.
- Dołęga J. M., (2005), *Zarys socjologii systemowej*, Warszawa: wyd. UKSW.
- Dziekoński S., (2002), *Wychowanie ekologiczne w religii chrześcijańskiej*, w: *Podstawy kultury ekologicznej*, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: wyd. UKSW, s. 59-78.
- Dzwonkowska D., (2014), *Problem techniki w społeczeństwie konsumentów*, *Seminare* 35(2014)2, 71-82.
- von Gerwen J., (1990), *La paix Dieu Createur, la paix avec tote la creation*, *Pro Mundi Vita* 13(1990), s. 38-44.
- Goetel W., (1966), *Sozologia - nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, *Kosmos ser A* 15(1966)5, s. 473-482.
- Goetel W., (1972), *Sozologia, nauka o ochronie przyrody i jej zasobów*, *Kosmos ser A* ((1972)114)1, s. 31-38.
- Jan Paweł II, (1979), *Encyklika Redemptor Hominis*.
- Jan Paweł II, (1981), *Encyklika Laborem Exercens*.
- Jan Paweł II, (1987), *Encyklika Sollicitudo Rei Socialis*.
- Jan Paweł II, (1990), *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem*, Rzym 1990 (orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju).
- Jan Paweł II, (1991), *Encyklika Centesimus Annus*.
- Jan Paweł II, (1998), *Encyklika Fides et Ratio*.

- Jan Paweł II, (1999a), *Przemówienie Jana Pawła II na spotkaniu z rektorami ponad 200 wyższych uczelni z okazji rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Auli Wielkiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 07.06.1999.*
- Jan Paweł II, (1999b), *Liturgia Słowa – Przemówienie, Zamość 12.06.1999.*
- Jan Paweł II, (2002), *Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Turystyki 2002 r. Watykan, 24.06.2002.*
- Jan XXIII, (1961), *Encyklika Mater Magistra.*
- Jan XXIII, (1963), *Encyklika Pacem in Terris.*
- Michajłow W., (1975), *Sozologia i problemy środowiska życia człowieka, Warszawa: PAN.*
- Michajłow W., (1977), *Sozologia – nauka o ochronie i kształtowaniu środowiska, w: Nowe specjalności w nauce współczesnej, T. Kotarbiński, W. Osińska, E. Geblewicz, (red.), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 155-165.*
- Ozorowski M., (2002), *Teologiczne podstawy kultury ekologicznej, w: Podstawy kultury ekologicznej, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: wyd. UKSW, s. 43-51.*
- Papuziński A., (1998), *Życie, nauka, ekologia. Prolegomena do kulturalistycznej filozofii ekologii, Bydgoszcz: wyd. WSP w Bydgoszczy.*
- Płonka F., (1990), *Grzech ekologiczny, w: Chryścijanin a świat stworzeń „Co dalej mamy czynić w zakresie Ekologii”, II ogólnopolskie sympozjum katolików świeckich. 29.04-01.05.1989, Kraków: wyd. CELAPO, s. 7-11.*
- Ślipko T., (1988), *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki, Warszawa: wyd. ATK.*
- Tang E., (1990), *La religion a-t-elle quelguq chose a voir avec l'ecologie?, Pro Mundi Vita 13(1990), s. 6-19.*
- Tyburski W., (2002), *Komponenty kultury ekologicznej, w: Podstawy kultury ekologicznej, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: wyd. UKSW, s. 19-23.*
- Urbański S., (2002), *Formacja duchowo-ekologiczna chrześcijanina, w: Podstawy kultury ekologicznej, J.M. Dołęga (red.), Warszawa: Wydaw. Acta Universitatis Masuriensis, s. 105-112.*